

Paweł Popieliński

Instytut Studiów Politycznych PAN

Magdalena Lemańczyk

Instytut Kaszubski w Gdańsku

***Endlich* ta wolność... czyli o początkach mniejszości niemieckiej w województwie opolskim w latach dziewięćdziesiątych XX wieku**

Wstęp

W ciągu 28 lat po przełomie demokratycznym pojawiło się wiele publikacji naukowych analizujących powoływanie i funkcjonowanie organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, tożsamość narodową jej członków, postawy polityczne itp. Publikacje te są efektem badań przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i pokoleń (zwłaszcza socjologii, historii i politologii), prowadzonych na różnych etapach rozwoju mniejszości niemieckiej w regionach o odmiennych kontekstach historycznych, społeczno-politycznych, zróżnicowanej pamięci historycznej¹.

¹ D. Berlińska, *Spoleczne uwarunkowania ruchu mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim: (próba diagnozy w świetle badań socjologicznych)*, Instytut Śląski, Opole 1989; eadem, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Opole 1999; B. Domagała, *Socjologiczna charakterystyka liderów mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 3; eadem, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach: rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Olsztyn 1996; C. Herrmann, *Die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren. Studie zur aktuellen Situation*, Konrad-Adenauer-Stiftung, Allenstein 1997; L. Janiszewski, *Mniejszość niemiecka a Polacy na Pomorzu Szczecińskim. Szkic socjologiczny*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1993; I. Kurasz, *Mniejszość niemiecka*

Pomimo wypracowanego dorobku w powyższej problematyce nadal istnieje potrzeba uzupełnienia luk – zwłaszcza w odniesieniu do organizacji, osób i procesów dotychczas nieopisanych, jak np. życia codziennego członków mniejszości niemieckiej, interakcji w miejscu pracy itp.²

Potrzebę tę potęguje naturalne odchodzenie osób, które uczestniczyły w inicjowaniu powstawania organizacji i były (i są nadal) liderami aktywności etnicznej. Wraz z tymi osobami, będącymi świadkami kształtowania się struktur mniejszości niemieckiej, zanikają także materiały archiwalne, dokumenty, fotografie, które stanowią cenne źródła zmian dokonujących się po przełomie demokratycznym wśród ludności niemieckiej i jej otoczenia społecznego. Z tego względu, aby jeszcze lepiej poznać meandry powstawania ruchu mniejszości niemieckiej oraz utrwalić w pamięci współczesnych i przyszłych pokoleń zachodzące wówczas procesy, w tym szczegóły instytucjonalizacji, postanowiono przeprowadzić wywiady pogłębione z wybranymi najbardziej aktywnymi osobami w latach dziewięćdziesiątych XX wieku (ale działającymi równie pręźnie do dnia dzisiejszego). Szczególnie ciekawe poznawczo wydają się zatem wypowiedzi działaczy mniejszości niemieckiej w województwie opolskim, czyli na obszarze, gdzie nastąpił swoisty „renesans” mniejszości niemieckiej, co dało impuls do budowania zrębów organizacji w pozostałych regionach zamieszkałych przez ludność niemiecką (i/lub

ka na Dolnym Śląsku. *Studium socjologiczne*, „Nomos”, Kraków 2015; Z. Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 4; idem, *Przywódcy mniejszości niemieckiej na Śląsku o sobie i swoich zbiorowościach*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 3; idem, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995; idem, *Mniejszość niemiecka w Polsce: geneza, struktury, oczekiwania*, w: idem (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997; idem, *Mniejszość niemiecka w Polsce na tle innych mniejszości*, Instytut Zachodni, Poznań 2001; M. Lemańczyk, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu Gdańskim*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Towarzystwo Kulturalne Ludności Niemieckiej „Ojczyzna”, Warszawa–Kwidzyn 2016; M. Lis, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim 1989–2014. Z bagażem przeszłości w realiach współczesności*, Wydawnictwo Instytut Śląski, Opole 2015; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001; P. Popieliński, *Młodzież mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku po 1989 roku*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2011; A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990; idem, *Socjologiczna charakterystyka mniejszości niemieckiej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski w latach 1945/89–1993*, w: A. Sakson (red.), *Polska – Niemcy – Mniejszość Niemiecka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość*, Instytut Zachodni, Poznań 1994; idem, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Instytut Zachodni, Poznań 1998; W. Jacher (red.), *Sytuacja społeczno-kulturalna mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku*, Szumacher, Kielce 1993; M. Szejma, *Starzy i nowi mieszkańcy Opolszczyzny*, Instytut Śląski, Opole 1997; eadem, *Niemcy? Polacy? Ślązacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*, Universitas, Kraków 2000.

² Także ciągle istnieją luki w opracowaniach dotyczących losów Niemców w Polsce w okresie 1945–1989, na co zwrócił uwagę P. Madajczyk, *Badania nad historią Niemców polskich w latach 1944/45–1989*, w: A. Dziurok, P. Madajczyk, S. Rosenbaum (red.), *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, Instytut Pamięi Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2016, s. 9–30.

opcji niemieckiej)³. Warto podkreślić, iż dziś opinie respondentów różnią się od tych sprzed ponad ćwierćwiecza – co jest zjawiskiem naturalnym – mianowicie oprócz dominującego w pierwszej fazie funkcjonowania komponentu emocjonalnego zawierają także elementy oceniające procesy instytucjonalizacji i tożsamościowe w obrębie własnej grupy (pozytywne i negatywne), oraz próby w miarę obiektywnego ważenia relacji mniejszość–większość.

Celem niniejszego artykułu jest opis i analiza kluczowych procesów instytucjonalizacji mniejszości niemieckiej w województwie opolskim po przełomie 1989/90 roku ze wskazaniem osobliwości grupy na omawianym obszarze. Podstawą opracowania są wywiady przeprowadzone wśród 15 przedstawicieli organizacji mniejszości niemieckiej w województwie opolskim (kół terenowych Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na Śląsku Opolskim, TSKN Opole – tzw. DFK), w okresie od maja do listopada 2015 roku – w ramach działalności Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej (CBMN) przy Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu⁴.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, zarejestrowane 16 lutego 1990 roku⁵, było i jest największą w Polsce instytucją mniejszości niemieckiej (pierwotnie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim z siedzibą w Gogolinie). Założycielami byli m.in. Johann Kroll i Henryk Kroll z Gogolina.

Struktura TSKN na Śląsku Opolskim, dostosowana do nowych realiów podziału administracyjnego kraju w 1999 roku, ze względu na dużą liczebność członków składała się z kilkunastoosobowego zarządu wojewódzkiego, siedmiu zarządów powiatowych, ok. 50 zarządów gminnych i ok. 330 zarządów kół terenowych (DFK)⁶. Aktualnie struk-

³ To, że mniejszość niemiecka pojawiła się wprawdzie w województwie opolskim tak licznie i szybko po przełomie społeczno-politycznym w 1989 roku, nie jest przypadkiem. Właśnie w tym województwie żyją największe i najliczniejsze zwarte zbiorowości współczesnej mniejszości niemieckiej. Przez kilka wieków, aż do II wojny światowej, tereny te należały do państwa pruskiego, a następnie niemieckiego. Osoby wywodzące się z ludności rodzimej po demokratycznym przełomie chciały kultywować język, kulturę i tradycje niemieckie, które były zakazane przez cały okres powojenny, a do tego 116 art. Konstytucji niemieckiej dawał im szansę na oficjalne uzyskanie (potwierdzenie) obywatelstwa niemieckiego – prawnie mogli stać się Niemcami, mieli (i mają) prawną ochronę państwa niemieckiego. Tego pozbawieni byli częściowo rodzimi mieszkańcy województwa katowickiego, które przed wojną było w Polsce.

⁴ Badania przeprowadziła Julianna Klick, ówczesna koordynatorka CBMN, natomiast opracowaniem narzędzia badawczego (kwestionariusza wywiadu) i opracowaniem wyników badań, zajęli się autorzy niniejszego artykułu. Zob. *Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej*, <http://www.haus.pl/cbmn-projekt.html> (dostęp: 28 lutego 2018).

⁵ Organizacja liczyła na początku lat dziewięćdziesiątych ok. 100 tys. członków, a do 2007 roku liczebność zmniejszyła się do 56 tys. Por. M. Wittek, *Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen 1991–2007. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce 1991–2007*, ZNSSK, Opole 2007, s. 235; Danuta Berlińska i Piotr Madajczyk podają liczbę ok. 180 tys. członków. Por. D. Berlińska, P. Madajczyk, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, w: B. Berdychowska (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 94 i n.; zob. także A. Sakson, *Mniejszość niemiecka na tle innych mniejszości narodowych we współczesnej Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 2 (259), s. 1–23.

⁶ Por. M. Wittek, *Verband der deutschen...*, s. 235–240.

tura jest zbliżona, funkcjonuje 321 DFK skupionych na poziomie 50 zarządów gminnych i 7 zarządów powiatowych, w powiatach: opolskim, strzeleckim, kędzierzyńsko-kozielskim, krapkowickim, oleskim, prudnickim i kluczborskim⁷.

Wśród przebadanych członków założycieli, przewodniczących oraz aktywnych członków DFK znaleźli się przedstawiciele następujących kół terenowych (DFK): Biedrzychowice, Chróścice, Dziergowice, Gogolin, Kamień Śląski, Kolonowskie, Leśnica, Mionów, Olesno, Otmice, Polska Cerekiew, Prudnik, Sieraków Śląski, Walidrogi, Zębowice.

Problematyka badań dotyczyła głównie powstawania i funkcjonowania 15 DFK w województwie opolskim, obejmując kwestie kontekstu społeczno-politycznego powoływania organizacji, motywów wstępowania do nich, kontaktów wewnątrz- i zewnątrzgrupowych, kwestii wyznaniowych, relacji mniejszość–większość, kwestii językowych itp.

Za wyborem konkretnych kół DFK i respondentów w województwie opolskim przemawiały ponadto względy demograficzne i praktyczne, tzn. naturalne odchodzenie świadków historii, ale także podejmowana przez nich w latach dziewięćdziesiątych XX wieku aktywność społeczno-kulturalna i polityczna.

Trudne początki – systematyczna współpraca – dobrosąsiedzkie stosunki(?)

Istotnym elementem analizy powstawania organizacji mniejszości niemieckiej, bez którego z pewnością obraz i recepcja byłyby niepełne, jest kontekst społeczno-historyczny i kulturowy końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Polsce. Z perspektywy czasu widać, iż kontekst powoływania organizacji był niezwykle emocjonalny, żywiołowy, ale także rodził nowe nadzieje. Trzeba też podkreślić, że instytucjonalizacja mniejszości niemieckiej w dekadzie lat dziewięćdziesiątych na tle innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, budziła największe obawy, resentymenty i wrogość otoczenia społecznego⁸.

Stosunki międzyludzkie i relacje mniejszość–większość w okresie powstawania DFK w Opolskiem były wielowymiarowe: z jednej strony nacechowane negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami wobec Niemców, z drugiej zaś strony występowały liczne przypadki pozytywnych postaw. Jak wynika z wypowiedzi respondentów, o skali i charakterze stosunków międzyludzkich decydowały wówczas indywidualne doświadczenia i jakość kontaktu z Niemcami jako krajem i narodem, ich kulturą, językiem. Nie bez znaczenia dla pozytywnej zmiany opinii i postaw wobec Niemców w Opolskiem była sytuacja gospodarcza w RFN.

W początkowej fazie powstawania DFK można mówić o nieufności lokalnych społeczności względem ludności niemieckiej, różnych formach dyskryminacji, ostracyzmie, nieprzyjemnych incydentach (np. podpalaniu siedzib, pomników, malowaniu obraźliwych haseł na murach i oknach, wyzwiskach). Do częstych przypadków należały ponadto włamania do siedzib DFK i kradzieże, nie miały one jednak podłoża narodowościowego, lecz ekonomiczne – kradziono wówczas sprzęty trudno dostępne, jak np. kserokopiarki, komputery itp.

⁷ *Struktura*, <http://skgd.pl/o-nas/o-organizacji/struktura/> (dostęp: 28 lutego 2018).

⁸ D. Berlińska, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim...*, s. 198–203.

O tym, jak poważne były obawy otoczenia, świadczy choćby incydent, którego adresatem stał się ówczesny bp diecezji opolskiej Alfons Nossol, przeciwko któremu po mszy świętej w Krzyżowej na murze kurii namalowano napis: „Nossol do Berlina raus!”. Wyjątkowe wówczas wycucie problemu przez bpa Nossola skończyło się jego niezwykle trafną ripostą: „Po niemieckie leki dla polskich szpitali!”⁹.

Mimo niesprzyjających „renesansowi” warunków na początku lat dziewięćdziesiątych respondenci wspominają ówczesną sytuację z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku i satysfakcją.

Trzeba było wtedy jeszcze się ukrywać. Nie było czegoś takiego żebyśmy mogli głośno o tym mówić. My nie, ale ludzie się strasznie bali bo z tego będą konsekwencje. Także ludzie się bardzo bali¹⁰. Byłem z kolegą [na Mszy Pojednania w Krzyżowej 12 listopada 1989 roku – przyp. aut.], który też już nie żyje. Ten plakat wtedy: „Helmut du bist auch unser Kanzler”, wywiesił. Było bardzo dużo ludzi, to było przeżycie ogromne dla nas, Kanclerza widzieć, tego Mazowieckiego jak się tam obejmują, całują¹¹. I my mieli taki transparent: „DFK Rutenau Gruss den Kanzler”. I ta msza w Krzyżowej była transmitowana w telewizji polskiej i niemieckiej. Napisali Rutenau. I za półtora dni w Trybunie Opolskiej wielki szum. To zrobił niezujący już dziś Franz [...]. I prawdopodobnie nawet milicja szukała tego, kto tam z tym transparentem jechał do tej Krzyżowej. Prawdopodobnie milicja szukała, no ale wiadomo jak nasza milicja szuka. [...] Ale tam było wtedy tych transparentów bardzo bardzo dużo. Prawie każda grupa miała jakiś transparent¹².

Pierwsza rzecz była, jako mniejszość niemiecka, najważniejsza była mowa, język. [...] Każdy chciał tu być Niemcem, po niemiecku mówić, po niemiecku śpiewać i dzieci do tej szkoły. Ja się bardzo cieszyłem, bo trzeba było mieć 15 rodzin, który chcieli taką szkołę, nie było łatwo to nie są te czasy, co dzisiaj, każdy miał strach niesamowity, no, ale udało się. Na zebrania chodziłem, członków DFK i przemawiałem często to tego... i udało się¹³.

Powyższe narracje pokrywają się w dużej mierze z sytuacją przedstawicieli mniejszości niemieckiej w pozostałych regionach Polski¹⁴. Znaczących różnic należy dopatrywać się w skali występowania zjawiska w województwie opolskim, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Jak jednak zgodnie twierdzą respondenci, negatywne postawy wynikały w ich odczuciu głównie z niewiedzy lub niedostatecznej wiedzy na temat grupy (lub strachu) i stopniowo ulegały poprawie. Dynamika stereotypizowania zbiorowego „my/oni” była wówczas żywiołowa, a strach przed mniejszością wytwarzał potencjalne pole do powstania uprzedzeń i dyskryminacji¹⁵.

⁹ P. Guzik, *Abp Alfons Nossol: Nie byłem szczęśliwym biskupem*, „Wyborcza Opole”, 23 czerwca 2017, <http://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,21996820,abp-alfons-nossol-nie-bylem-szczesliwym-biskupem.html?disableRedirects=true> (dostęp: 28 lutego 2018).

¹⁰ Wywiad przeprowadzony w DFK Chróstce, maj 2015.

¹¹ Wywiad przeprowadzony w DFK Dziergowice, październik 2015.

¹² Wywiad przeprowadzony w DFK Chróstce, maj 2015.

¹³ Wywiad przeprowadzony w DFK Dziergowice, październik 2015.

¹⁴ Por. I. Kurasz, *Mniejszość niemiecka...*; M. Lemańczyk, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu...*; P. Popiełński, *Młodzież mniejszości niemieckiej...*

¹⁵ Por. A. Appaduraj, *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, tł. M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Przykładem są wypowiedzi badanych.

Byli tacy, co się tego obawiali, co to teraz na nas przyjdzie, bo to było nowe a Niemcy wiadomo było całe 45 lat byli przedstawiani jakby to byli, totalnie jako wrogowie i to nie szło z dnia na dzień tego zmienić tego poglądu, ale potem z biegiem lat, teraz już sum 25 lat, się przekonali, że nic złego nie robium, robium dobrom robotam dla regionu, gdzie mieszkajum, a zatem tolerują, a nawet przyjaźnimy się itd.¹⁶

albo

[...] bardzo mnie bolały z początku te napisy, które gdzieś tam się pojawiały Nossol do Berlina itd. W Głogówku też takie napisy, ja nawet zrobiłam kiedyś zdjęcie, z lat 90-tych, mam gdzieś to zdjęcie gdzie w Głogówku na takiej wnęcie na budynku coś: Niemcy do Niemiec, czy Polska dla Polaków. No to bolało, bo przecież przez tyle lat ci ludzie, którzy się czują Niemcami pracowali na rzecz tego kraju, dla dobra tego kraju, ale na szczęście były to jakieś odosobnione wydarzenia, przynajmniej w naszej Gminie. Są fanatycy z każdej strony, z naszej strony też czasami ludzie przeginali. To jest to, co ja powiedziałam wcześniej, czasami nie trzeba prowokować, tą niemiecką flagą. Bo to czasami była prowokacja, ja to przynajmniej tak widziałam było naprawdę tej pracy takiej od strony uświadomienia ludzi, chociaż niektórych można uświadamiać całe życie a oni i tak nie zmieniają swego zdania, to też jest inna rzecz, ale trzeba zawsze próbować¹⁷,

a także

nie mogę powiedzieć że ktoś mnie nachodził, czy żebym z tego tytułu miał problemy jakieś czy coś, to nie.... Jeszcze o mniejszości nie było mowy, tam gdzie pracowałem zawsze starałem się być Niemcem, za co oczywiście niekiedy w pracy byłem szykanowany, ale mi to nie przeszkadzało. Bo ja zawsze mówiłem o tym, że każdy powinien wiedzieć jakiej narodowości jest. I ja też wiedziałem jakiej narodowości jestem. Ja mogę tu w Polsce służyć, ale ja nie muszę być narodowości polskiej, prawda. Tak zawsze mówiłem. Inni się tego wstydzili, bali się tego. Ja nigdy się nie bałem¹⁸.

Podobnie zróżnicowanie przedstawiają opinie o relacjach mniejszość–większość: od przykładów dyskryminacji na tle narodowościowym, do uprzywilejowania związanego złączeniem mniejszości niemieckiej z sytuacją gospodarczą w RFN.

No ja osobiście na pewno doznałem, ale to nie tylko za okres tego członkostwa w DFK tylko wcześniej żona mając pełne kwalifikacje zawodowe nie mogła zostać... nie będąc w partii, nie mogła zostać dyrektorką przedszkola, nie... i oczywiście w podtekstach później docierały do nas informacje – no przecież Szwabka nie może nami tutaj rządzić, nie... To na pewno takie zdarzenie było¹⁹,

oraz

Zresztą tutaj we wsi mamy dosyć dużo Polaków, bo tam się rozbudowało nasze osiedle i nie mam żadnych problemów. Oni bardzo dobrze z nami współpracują²⁰. Żeby ktoś był da-

¹⁶ Wywiad przeprowadzony w DFK Otmice, wrzesień 2015.

¹⁷ Wywiad przeprowadzony w DFK Biedzychowice, październik 2015.

¹⁸ Wywiad przeprowadzony w DFK Walidrogi, maj 2015.

¹⁹ Wywiad przeprowadzony w DFK Leśnica, listopad 2015.

²⁰ Wywiad przeprowadzony w DFK Walidrogi, maj 2015.

gegen, że nie możesz tego, że co tam Niemcy albo coś. Żadnych tam napisów na jakimś tym. Nie było raczej nic. [...] nie pamiętam, żeby tu jakieś zgrzyty, żeby ktoś tam jakieś napisy albo coś. To u nas tego nie było. Może tak w tych miastach²¹.

W kontekście kształtowania pozytywnych relacji mniejszości z większością podkreślić należy rolę liderów, spośród których respondenci najczęściej wskazywali Johanna Krolla i Heinricha Krolla, a także Herberta Stannka, Jana Lehnorta i Richarda Donitzę. W początkowej fazie funkcjonowania mniejszości niemieckiej charyzmatyczni liderzy, spośród których znalazły się również osoby duchowne, stanowili istotny czynnik motywujący do aktywności.

Przede wszystkim liderzy ci byli (i w wielu przypadkach są nadal) osobami dobrze zakorzenionymi w swoich środowiskach lokalnych. Ponadto, będąc zorientowanymi w funkcjonowaniu struktur i dysponując odpowiednimi zasobami organizacyjnymi (władzą, środkami finansowymi, informacjami), zdolni byli wówczas wpływać na działalność poszczególnych DFK. Jednak, jak wskazują badania socjologiczne, nie występują wyraźne zależności pomiędzy miejscem liderów w strukturze społecznej a pozycją przywódcy w ruchu narodowościowym²². Najistotniejszy był fakt, iż liderzy pełnili funkcję nośnika istotnych norm i wartości grupowych, skupiając na sobie uwagę członków mniejszości niemieckiej²³.

Dostępna literatura przedmiotu dostarcza wielu przykładów potwierdzających istotny wpływ charyzmatycznych liderów na dobre funkcjonowanie instytucji. Uwrażliwia jednocześnie na przeciwną stronę zjawiska, mianowicie częstego zaniku struktur związanego z odejściem lidera²⁴.

Oto przykłady wypowiedzi respondentów.

[...] on [Johann Kroll – przyp. aut.] w ogóle, dla mnie to był wyjątkowy człowiek i dla mnie jest i zostanie moim autorytetem. On też umiał się dopasować, niektórzy mieli mu to za złe,

²¹ Wywiad przeprowadzony w DFK Kolonowskie, wrzesień 2015.

²² Por. B. Domagała, *Socjologiczna charakterystyka liderów...*, s. 208.

²³ Por. J. Semków, *Uwarunkowania aktywności obywatelskiej w środowisku lokalnym*, w: W. Misiak (red.), *Samodzielność kulturowa wsi*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów–Wrocław 1993; B. Domagała, *Socjologiczna charakterystyka liderów...*

²⁴ K. Dziędziura, *Liderzy w społecznościach lokalnych*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1994; A.C. Gayle, *Przywództwo w organizacji: paradygmaty i studia przypadków*, tł. G. Dąbkowski, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009; I. Howiecka-Tańska, *Liderzy i działacze: o idei trzeciego sektora w Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011; Z. Kurcz, *Przywódcy mniejszości niemieckiej...*, s. 182–199; M. Weber, *Typy panowania*, w: idem, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002; J. Weibler, *Unternehmenssteuerung durch charismatische Führungspersönlichkeiten? Anmerkungen zur gegenwärtigen Transformationsdebatte*, „Zeitschrift für Führung und Organisation” 1997, nr 6; A. Wildavsky, *Kulturowa teoria przywództwa*, w: J. Szczupaczyński (wybór i oprac.), *Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Scholar, Warszawa 1995; J. Wódz, *Spoločności lokalne w świetle niektórych koncepcji tak zwanej socjologii życia codziennego*, w: J. Wódz (red.), *Spoločności lokalne. Szkice socjologiczne*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1986; F. Znaniecki, *Współczesne narody*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990; F. Znaniecki, *Spoločne role uczonych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

że umiał współpracować z polską władzą, ale takie były czasy i trzeba było uszanować to, że żyliśmy wtedy w Polsce i żyjemy. I ja się cieszę z tego, że mamy takie relacje między mniejszością i większością, że możemy korzystać z dobrodziejstwa naszego istnienia i właściwie państwo też korzysta z naszego istnienia, to też musimy sobie uświadomić, tylko nie każdy chce o tym pamiętać. To jest czasami smutne, czasami trzeba bardzo długo kogoś przekonywać do tego, ale też nie można tego robić motyką, tylko słowem²⁵.

Pan X [nazwisko do wiadomości autorów – przyp. aut.] kontaktował się też osobiście. Był np. u pana Johanna Krolla w domu załatwić kilka spraw. Na spotkania, na które jeździł, obecny był też zawsze pan Herbert Stannek. Jeździł też do pana Donitz i pana Jana Lehnorta. [...] odwiedzał głównych inicjatorów powstania mniejszości przeważnie w domach, gdyż przed rejestracją spotykano się raczej pokatnie²⁶.

[...] jak żeśmy rozpoczynali, bo Mniejszość Niemiecka nie rozpoczęła się od roku 1990 tylko my żeśmy tu już pracowali od 1984 roku. Początki tych starań o założenie jakiejś grupy inicjatywnej i o grupy mniejszościowe rozpoczęły się w Gliwicach, Zdieszowicach, Raciborzu. Wszystkie te grupy, te próby zarejestrowania tych grup były odmowne. Nikt nie chciał tego zarejestrować. Później gdzieś w roku 1986 do grup inicjatywnych dołączył Gogolin, który nieoficjalnie powołał Zarząd Wojewódzki (tak ja to nazywam Zarząd Wojewódzki z Johannem Krollem na czele). [...] Z całych okolic, można powiedzieć dokoła Gogolina myśmy się zjeżdżali. Każdy chętnie przyjeżdżał, ci co zakładali tą Mniejszość Niemiecką byli zainteresowani. Ci wszyscy się spotykali. W związku z tym Kroll, nasz późniejszy przewodniczący, wytyczał miejsca gdzie się spotykamy i to nie trzeba było dużo tam zapraszać, tylko żeśmy się dowiadywali że tam takie spotkanie jest i wszyscy żeśmy tam jechali. Wiadomo było, że chcieliśmy udokumentować, że jesteśmy Niemcami, prawda²⁷.

Osobliwością funkcjonowania mniejszości niemieckiej w województwie opolskim jest wpływ kwestii wyznaniowych, a konkretnie języka niemieckiego w liturgii, na kształtowanie się tożsamości narodowej jej członków oraz znacząca rola duszpasterzy mniejszości niemieckiej. Msze święte prowadzone w „języku serca” pełnią nadal ważną, jednakże nie podstawową, funkcję podtrzymywania tożsamości narodowej badanych, a wraz z odchodzeniem najstarszego pokolenia język niemiecki liturgii wśród wiernych mniejszości niemieckiej ulega regresowi. Mimo zasygnalizowanych powyżej procesów tak ścisła współpraca ludności niemieckiej w regionie opolskim z duchowieństwem stanowi element wyróżniający w porównaniu np. z terytorium północy Polski, na którym instytucja Kościoła czy duchownego nie odgrywała większej roli w wspieraniu/inicjowaniu aktywności etnicznej.

W pierwszych latach funkcjonowania organizacji mniejszości niemieckiej do jednych z najważniejszych jej inicjatyw należało zorganizowanie odprawiania mszy świętych w „języku serca” w miejscowych kościołach, na terenach, gdzie ludność pochodzenia niemieckiego tworzy większe skupiska. Poniżej kilka fragmentów mówiących o tym.

Ksiądz Globisch był tutaj, on był proboszczem tutaj. No i jak ten ruch się zaczął w tym 89-tym... Mówi – przecież my jesteśmy większością, wy jesteście większością. I zawołał nos

²⁵ Wywiad przeprowadzony w DFK Biedrzychowice, październik 2015.

²⁶ Wywiad przeprowadzony w DFK Kolonowskie, wrzesień 2015.

²⁷ Wywiad przeprowadzony w DFK Walidrogi, maj 2015.

i mówi – Panie X [nazwisko do wiadomości badaczy – przyp. aut.] „Also, das ist die höchste Zeit, żeby sam te koło zawiązać”. Oficjalnie to my mieli w salce katechtycznej, u niego²⁸ oraz „Ludzie mieli potrzebę śpiewania, nawet ksiądz Józef Kampka z Izbicka wydrukował książeczki z 122 pieśniami (Deutsche Heimatlieder)”²⁹.

Pierwszymi inicjatywami były msze niemieckie w kościołach. My np. w Kamieniu Śląskim mieli takiego proboszcza wtedy, który nie umiał po niemiecku, więc myśmy sobie tę mszę zorganizowali również, i prowadzimy ją do dzisiaj... . To była pierwsza inicjatywa i to się odbywało w większości kościołów. Tam gdzie ludzie nie mieli możliwości, bo nie mieli proboszcza, to następowało później, albo wcale. Jeszcze mamy niektóre parafie gdzie nie odbywa się to w języku niemieckim³⁰.

[...] ja się starałem jak najszybciej u nas w Dziergowicach, wprowadzić Mszę Świętą. I ta Msza Święta była wprowadzona w Dziergowicach już w 90 roku na Boże Narodzenie...³¹.

[...] w '90 roku ustaliliśmy, że oczywiście za zgodą księdza, który w ten czas był, ... że będziemy mieli msza święta po niemiecku ... o godzinie 14:00, ... , a po mszy zawsze było spotkanie z członkami³².

Ja, dwa razy w miejsiuncu my mieli i do dziś mamy [mszę świętą w języku niemieckim – przyp. aut.]³³.

Z perspektywy czasu respondenci zwracają uwagę na brak dostatecznej liczby księży, którzy mogliby odprawiać mszę świętą czy inne nabożeństwa w języku niemieckim. Ponadto problemem jest zmniejszająca się, w porównaniu z dekadą lat dziewięćdziesiątych, frekwencja wśród wiernych. Wynika to z wymierania najstarszej generacji mniejszości niemieckiej lub stanu zdrowia uniemożliwiającego uczestnictwo w nabożeństwach. Z kolei średnie pokolenie w większości przypadków nie uczestniczy w mszach w języku niemieckim ze względu na brak lub słabą tożsamość niemiecką i znajomość języka niemieckiego. Natomiast wśród najmłodszego pokolenia mniejszości niemieckiej nabożeństwa takie nie cieszą się popularnością. Wpływ na to ma ogólny proces zewszwiecczenia znacznej części młodego pokolenia oraz w większości przypadków niedostateczna znajomość języka niemieckiego i niewykryształizowana tożsamość niemiecka, na co nakładają się obowiązki wynikające z pracy (w tym wyjazdy za granicę) czy nauki. Należy zaznaczyć, że – pomijając nieliczne przypadki dobrej praktyki – z braku zapotrzebowania i/lub małej frekwencji nie odbywają się lub przestają być celebrowane nabożeństwa w języku niemieckim (dwujęzyczne).

Kolejnym specyficznym elementem wyróżniającym mniejszość niemiecką w Opolskiem jest polityczna aktywność jej członków na wszystkich szczeblach samorządowych i w parlamencie. Nie oznacza to jednocześnie, iż w pozostałych regionach, w których funkcjonuje mniejszość niemiecka, takie aspiracje nie występowały. Co istotne, ten wymiar aktywności liderów mniejszości niemieckiej w województwie opolskim istotnie wspierał (i wspiera) prestiż grupy i spistość grupową (np. poczucie więzi, sensu istnienia) i promieniował na inne regiony Polski, w których funkcjonowały DFK.

²⁸ Wywiad przeprowadzony w DFK Kolonowskie, wrzesień 2015.

²⁹ Wywiad przeprowadzony w DFK Otmice, wrzesień 2015.

³⁰ Wywiad przeprowadzony w DFK Kamień Śląski, wrzesień 2015.

³¹ Wywiad przeprowadzony w DFK Dziergowice, październik 2015.

³² Wywiad przeprowadzony w DFK Sieraków Śląski, listopad 2015.

³³ Wywiad przeprowadzony w DFK Mionów, październik 2015.

Aktualnie mandat posła obejmuje Ryszard Galla (poseł V–VII kadencji), wybrany z listy Mniejszości Niemieckiej. W I kadencji Sejmu mniejszość niemiecka posiadała siedmiu przedstawicieli, w II kadencji czterech, natomiast od III do V kadencji po dwóch. W VI i VII kadencji Sejmu mniejszość ta posiada jednego posła, którym jest właśnie Ryszard Galla. W Senacie mniejszość niemiecka od wyborów w 1997 roku nie ma swojej reprezentacji.

Mniejszość niemiecka od pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych w 1990 roku bierze aktywny udział w działalności samorządów. W wielu gminach, miastach i powiatach województwa opolskiego mniejszość niemiecka ma swoich radnych, wójtów i burmistrzów, którzy aktywnie uczestniczą w życiu politycznym. Poza tym przedstawiciele mniejszości niemieckiej zasiadają w Sejmiku Województwa Opolskiego³⁴.

Polityczna aktywność pozostaje w ścisłym związku z obywatelskim wymiarem powoływania stowarzyszeń, co potwierdza m. in. jedna z wypowiedzi:

To my jako Ślązacy nie mieli żadnego wpływu i dlatego my byli zdecydowani, żeby też coś zorganizować, żeby my też mieli coś do powiedzenia u siebie na swoim terenie. Dlatego był taki odzew tych ludzi, taka chęć wstąpienia do tej mniejszości, no i dzięki też tymu my też mieli swoich radnych, swoich posłów itd., itd. I to wtedy noś usatysfakcjonowało, że nareszcie mamy też coś u siebie do powiedzenia w sprawach gospodarczych, czy obojętnie jakich tam, no i że ten język też mógł być później tu wprowadzony, [...] tak się to zaczęło³⁵.

W powyższym kontekście nie można także pominąć wpływu mniejszości niemieckiej na rozwój gospodarczy województwa opolskiego³⁶, możliwości przyciągania firm i kapitału zagranicznego.

Jak wynika z analizy zebranego materiału, głównymi motywami zakładania organizacji mniejszości niemieckiej w województwie opolskim były motywy narodowościowe (tożsamościowe), kulturowe (chęć pielęgnowania kultury, tradycji i obyczajów oraz języka niemieckiego), społecznikowskie (poczucie obywatelskości, bycia i decydowania „u siebie i za siebie”, chęć pomocy rodzimej społeczności, motywy charytatywne) oraz częściowo ekonomiczne (przekonanie o możliwości poprawienia statusu ekonomicznego).

W zbliżony sposób przedstawiają się motywy wstępowania osób do tych organizacji, które dodatkowo należy rozpatrywać w szerokim kontekście społeczno-historycznym, kulturowym i z uwzględnieniem indywidualnych motywów, tj. kontekstu mikrohistorii.

³⁴ P. Popieliński, *Młodzież mniejszości niemieckiej...*, s. 236–241.

³⁵ Wywiad przeprowadzony w DFK Otmice, wrzesień 2015.

³⁶ R. Jończy, K. Łukaniszyn-Domaszewka, *Wpływ ludności pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na regionalny rozwój społeczno-gospodarczy. Wybrane zagadnienia (ze szczególnym uwzględnieniem województwa opolskiego)*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice–Opole 2014; R. Jończy, D. Rokita-Poskart, *Zagraniczne migracje zarobkowe z województwa opolskiego w latach 2008–2010 oraz ich wpływ na rynek pracy i sferę fiskalną samorządów terytorialnych. Diagnoza i rekomendacje w kontekście rozwoju regionu*, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Opole 2011; R. Jończy (red.), *Migracje zarobkowe z województwa opolskiego. Przyczyny i charakterystyka pracy za granicą oraz warunki powrotu*, Wydawnictwo Instytut Śląski, Opole–Wrocław 2007.

Motywacje powoływania i wstępowania do organizacji mniejszości niemieckiej w Opolskiem pokrywają się w zasadzie z występującymi w pozostałych regionach Polski³⁷. Przykładem są opinie badanych:

Powód rejestracji był następujący: kultywować niemiecką kulturę i prawo do nauki języka niemieckiego... Aby udokumentować naszą tu obecność zaczęto zbierać podpisy stwierdzające, że jesteśmy narodowości niemieckiej. Bez żadnego przymusu, o ile wiem na naszym terenie gogolińskim, zebrano dwieście pięćdziesiąt tysięcy podpisów. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy ludzi podpisało właśnie te deklaracje, że są narodowości niemieckiej³⁸

oraz

Przed wszystkim nam zależało na tym żeby nie zanikło to co tu było wcześniej, bo z tego my byli zadowoleni, bo można i porównać jak my sam mieli urządzenia i można porównać jak nie było tej kultury niemieckiej, to jednak była różnica, a zatem my byli za tym kulturum niemieckum³⁹,

a także

[...] no i żeby to się nauczyli za Niemca żeby to nie zanikło tak nagle, język, kultura i ten porzundek niemiecki, że nie będzie ignorowany. To było u noś żeby tym porzundek, do którego my byli wychowani, przyzwyczajeni, że łun by nie był ignorowany. I to co było niemieckie nie byndzie takie, niszczone tam ni celowo, ale zanedbane⁴⁰.

Mimo że dominujące są motywy tożsamościowe i kulturowe, które w powszechnym odbiorze są mniej spektakularne, to jednak najbardziej wyraziste i kontrowersyjne, ze względu na skutki dla współczesnej struktury społeczno-demograficznej, są motywy ekonomiczne (głównie masowa emigracja średniego i najmłodszego pokolenia). Na tym tle nadal występują nieporozumienia i niedomówienia, bowiem dla wielu respondentów, dla których motywy tożsamościowo-kulturowe były najważniejsze, opinie o wykorzystaniu przez nich członkostwa w DFK dla prywatnych korzyści, okazują się krzywdzące. Z kolei ci sami badani także przyznają, iż skala zjawiska instrumentalnego potraktowania członkostwa w mniejszości niemieckiej była wśród innych osób rozległa. Według nich problem tkwi nie w samej motywacji ekonomicznej, lecz raczej w roszczeniowej postawie tych osób, które nie wspierają działalności DFK, a jedynie figurują jako członkowie.

Jak wspominają respondenci:

Wtedy mieli ludzie takie oczekiwania, że dostaną konkretną pomoc finansową, chociaż nam się aż tak źle nie powodziło, ale drugiej strony było wielu ludzi takich, że rzeczywiście tylko na to poczucie tej tożsamości, że mogli pokazać nareszcie, że my tu jesteśmy. [...] Zgrzeszyła bych jak bych powiedziała inaczej, pewnie że się ciężko narobiłam społecznie, ale to też jest mój wybór⁴¹

³⁷ Por. I. Kurasz, *Mniejszość niemiecka...*; M. Lemańczyk, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu...*; P. Popieliński, *Młodzież mniejszości niemieckiej...*

³⁸ Wywiad przeprowadzony w DFK Walidrogi, maj 2015.

³⁹ Wywiad przeprowadzony w DFK Otmice, wrzesień 2015.

⁴⁰ Wywiad przeprowadzony w DFK Otmice, wrzesień 2015.

⁴¹ Wywiad przeprowadzony w DFK Biedzychowice, październik 2015.

albo

No jak będę tam należeć, to naprawę tam i może jakaś Marka mi się coś skapnie, no bo taka mentalność jest, no.. A ty to za darmo to tam nie robisz, jak mi tam jedna osoba pedziała, joł gołdom – Suchej no, to weź ty to.. I to potym się okazało była członkiem zarządu, tez i powiedziała – Jak ty to za darmo robisz, to tu... ale to się okazało, że ona potem wiedziała, że.. i przeprosiła mnie. Ona myślała, że każdy myśli, że dostanę za to coś... jakieś tam Marki, czy później Euro, się okazało, że joł to robiam całkowicie społecznie, ni. Także ni ma, że coś za coś⁴²

oraz

No wie Pani, wtedy to jeszcze były te paszporty [...] niemieckie, także na tyn sztat [Staatsangehörigkeit – przyp. aut.] to było... [...] bo to wtedy czy jak ktoś do roboty no to wiadomo to tyn paszport niemiecki to był bardzo tam ceniony w Niemczech, ni... czy zatrudnienie, czy tam do Holandii jeździli... no to było bardzo zainteresowanie, ona tu siedziała, czasami do domu te akta brała, bo bardzo dużo tych ludzi... każdy żeby tyn paszport dostać, ni⁴³.

(Najwyższy) czas na korektę priorytetów

W środowisku mniejszości niemieckiej w województwie opolskim występuje słaba (lub brak) transmisja międzypokoleniowa kultury i języka niemieckiego, co jest zjawiskiem ogólnopolskim i dotyczy również analogicznych organizacji w innych regionach.

Wśród respondentów istnieje zgodność co do troski o kondycję społeczno-demograficzną mniejszości niemieckiej, luki pokoleniowej, a tym samym przyszłości grupy w regionie i kraju.

W początkowych latach działalność społeczno-kulturalna kół terenowych DFK cieszyła się dużą popularnością. Do kół DFK zapisywało się mnóstwo osób, całe rodziny, sąsiedzi, zdecydowana większość rodzimych mieszkańców mniejszych czy większych miejscowości w województwie opolskim (także i w całym kraju). Po okresie socjalizmu w Polsce można było, bez konsekwencji, przyznawać się do pochodzenia czy narodowości niemieckiej, rozmawiać w języku niemieckim, pielęgnować i rozwijać kulturę niemiecką, w tym tradycje, zwyczaje i obyczaje. Życie kulturalne takich kół rozwijało się głównie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Często odbywały się spotkania, uroczystości i imprezy okolicznościowe. Po okresie boomu instytucjonalizacji mniejszości niemieckiej – w połowie lat dziewięćdziesiątych – częstotliwość powoływania nowych organizacji malała. Być może było to także związane z poziomem nasycenia instytucjonalnego. Zmniejszyła się także liczebność (i aktywność) członków mniejszości⁴⁴. Wielu z tych, którzy otrzymali niemiecki paszport⁴⁵, wy-

⁴² Wywiad przeprowadzony w DFK Kolonowskie, wrzesień 2015.

⁴³ Wywiad przeprowadzony w DFK Kolonowskie, wrzesień 2015.

⁴⁴ Charakterystyka faz instytucjonalizacji mniejszości niemieckiej na Pomorzu Gdańskim, znajdująca zastosowanie w przypadku procesów w pozostałych regionach Polski. Por. M. Lemańczyk, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu*, s. 221–239.

⁴⁵ W myśl art. 116 Ustawy zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec m.in. rdzenni mieszkańcy Górnego Śląska mogą ubiegać się o niemieckie obywatelstwo, a dokładnie mówiąc o jego potwierdzenie.

jechało do Niemiec na stałe. Ponadto wielu członków posiadających niemiecki paszport zaczęło wyjeżdżać do pracy sezonowej.

Jak już oni te czerwone paszporty mieli, wyjechali do pracy, to my ich już tu nie widzieli. I tak nam ubywało, ubywało to, starsi ludzie poumierali, młodzi wyjechali i nas została garstka⁴⁶. Myślę, że coraz mniej jest ludzi, takich aktywnych członków... Starzejąca się po prostu ta generacja, nie ma następców, nie ma młodzieży⁴⁷.

Respondenci wskazywali na to zachodzące już od dłuższego czasu zjawisko, a prawie wszyscy mówili o problemach związanych z liczebnością, zainteresowaniem i aktywnością członków na przestrzeni 25 lat oficjalnego istnienia mniejszości niemieckiej, które w znacznej mierze przekładają się na aktualny stan kół DFK. Przykładem są poniższe wypowiedzi.

Zainteresowanie mieszkańców było bardzo duże, a pozostali członkowie byli bardzo aktywni. Nie było żadnego problemu⁴⁸. Bardzo wielkie, tak się angażowali i wszystko... na wszystkich spotkaniach voll była zawsze sala, no i naprawdę to mówię zawsze te pierwsze lata, to, to szło liczyć na każdego. No a potem to jakoś pomału ustawało. [...] upadło trochę z tą całą aktywnością i z tym wszystkim⁴⁹. Tak bardzo ludzie pragnęli tej niemieckości tu. Ale to poszło w zapomnienie, dużo ich wyjechało, młodzież się do tego nie garnie⁵⁰. Bardzo prężne koła były, zanika to też ta prężność, ale struktury zostają⁵¹. [...] tylko że ludzi jest mniej i to jest to ogólne, czy u nas czy wszędzie, że ludzie nie chcą społecznie nic robić⁵². [...] a teraz już zaczyna się po prostu zauważać, że zmniejsza się ilość chętnych do pracy, takich, którzy chcieliby po prostu i potrafią, ale i chcieliby, nie, bo potrafić to jeszcze nie wszystko, jeszcze trzeba mieć chęci, żeby to robić⁵³.

Utrzymująca się negatywna tendencja w obrębie mniejszości niemieckiej powoduje coraz częstsze dyskusje wewnątrz grupy nad sposobami przełamania regresu i możliwościami przyciągnięcia młodego pokolenia. Z wywiadów z respondentami wynika, iż niejednokrotnie wyrażali chęć włączenia młodzieży do uczestnictwa w działalności kół DFK.

No coraz mniejsze zaangażowanie młodzieży, [...] ciągle nie mogą się doprosić [zatrudnienia – przyp. aut.] instruktorów artystycznych, którzy by przekazywali, albo uczyli młodzież czy dzieci, ... takich animatorów kultury, którzy są w stanie po prostu coś nowego wprowadzić, coś nowego zaoferować tej młodzieży, tym dzieciom, żeby te dzieci i ta młodzież, ale generalnie w tych mniejszych miejscowościach, tu w otocze już jest nie najlepiej. [...] ale to młodzież musi dostać taką ofertę, która ją interesuje, czyli muszą się znaleźć osoby,

⁴⁶ Wywiad przeprowadzony w DFK Prudnik, listopad 2015.

⁴⁷ Wywiad przeprowadzony w DFK Leśnica, listopad 2015.

⁴⁸ Wywiad przeprowadzony w DFK Walidrogi, maj 2015.

⁴⁹ Wywiad przeprowadzony w DFK Polska Cerkiew, październik 2015.

⁵⁰ Wywiad przeprowadzony w DFK Walidrogi, maj 2015.

⁵¹ Wywiad przeprowadzony w DFK Dziergowice, październik 2015.

⁵² Wywiad przeprowadzony w DFK Chróścice, maj 2015.

⁵³ Wywiad przeprowadzony w DFK Leśnica, listopad 2015.

które ją zainspirują, zachęcą i tak dalej... To warto by na to wydać pieniędzy, albo na gminę, na powiat, albo na dwie, trzy gminy razem. To jest warto po prostu coś takiego zrobić⁵⁴. [...] młodzież jest zniechęcona trudnościami, nie tyle w uzyskaniu środków, bo tam te projekty młodzieżowe finansuje fundacja, ale w stwarzaniu trudności w rozliczaniu tego⁵⁵. No na pewno by należało bardziej pójść w obszar ten sportowy, bo trzeba wygrać jak najwięcej młodzieży, albo młodszej generacji, która ma pewne zainteresowania i te zainteresowania mogłaby spożytkować przy naszym kole DFK, nie. Wobec tego należałoby im dać pewną taką szansę⁵⁶. Trudno jest nowych tutaj w wieku średnim zmobilizować, zachęcić. Jak już ktoś jest na tą sobotę, niedzielę to mówi, że on już tak ciężko cały tydzień zasuwa, że on chce sobie odpocząć, już nie ma nawet siły żeby tutaj przyjść. No młodzież przyciągamy w ten sposób, że też organizujemy dla nich jakieś spotkania, czy tutaj te lekcje z regionalizmu, czy historyczne. Od czterech, od pięciu lat regularnie odbywa się ten Samstagskurs. [...] od 2001 roku, wtedy też się tak bardziej otworzyliśmy, wtedy tutaj troszeczkę więcej młodych ludzi przyszło, bo my mamy w zarządach młode osoby, myśmy odmienili, odmłodzili ten skład⁵⁷.

Widoczna luka pokoleniowa skłania do dalszych refleksji nad kondycją społeczno-demograficzną mniejszości niemieckiej oraz pozwala na postawienie wielu pytań dotyczących przyszłości samej mniejszości, w szczególności: kwestii liderów (zastępowalność pokoleń), kwestii tożsamości (konstrukcji tożsamości i jej zawartości treściowej, względnej trwałości i spójności grupy itp.), atrakcyjności oferty (położenia miejscowości, zakresu odbiorców, kwestii nośników i upowszechniania), nacisku na wartości kulturowe, w szczególności „wartości rdzenne” (osiowe i najważniejsze wartości dla mniejszości niemieckiej, tj. język i tożsamość), kontakty wewnątrzgrupowe (aspiracje liderów i aktywnych członków DFK, wypracowanie wspólnych strategii funkcjonowania), kontakty zewnątrzgrupowe (nacisk na kontakty z organizacjami pozarządowymi), możliwości finansowe oferowane przez różnego rodzaju granty, programy europejskie, dotacje itp.

Podsumowanie

Procesy, którym przez ponad ostatnie ćwierćwiecze podlegała mniejszość niemiecka w województwie opolskim, stanowią wynikową zarówno aktywności liderów i członków poszczególnych DFK, jak i uwarunkowań zewnętrznych, w których im przyszło funkcjonować. Pomimo niewątpliwych dokonań liderów i członków DFK w województwie opolskim w zakresie kształtowania pozytywnych stosunków polsko-niemieckich, widocznego wkładu w sferze działalności społeczno-kulturalnej w regionie oraz wpływu na rozwój gospodarczy województwa opolskiego, grupa ta podlega negatywnym tendencjom społeczno-demograficznym, tj. postępującemu starzeniu się grupy, występującej luce pokoleniowej czy problemom z międzypokoleniową transmisją języka niemieckiego i kultury.

Jedną z podstawowych form zaradzenia temu niekorzystnemu z punktu widzenia mniejszości zjawisku, nie tylko w województwie opolskim, jest opracowana i stopniowo

⁵⁴ Wywiad przeprowadzony w DFK Leśnica, listopad 2015.

⁵⁵ Wywiad przeprowadzony w DFK Kamień Śląski, wrzesień 2015.

⁵⁶ Wywiad przeprowadzony w DFK Leśnica, listopad 2015.

⁵⁷ Wywiad przeprowadzony w DFK Zębowice, wrzesień 2015.

wdrażana *Strategia rozwoju mniejszości niemieckiej w Polsce na lata 2016–2021*⁵⁸. Dość warto, o ile autorom niniejszego artykułu wiadomo, iż mniejszość niemiecka jako jedna z niewielu mniejszości narodowych w Polsce (jeśli nie jedyna), posiada zwartą strategię działania na najbliższą przyszłość. Cele strategiczne mniejszości niemieckiej zmierzają głównie w kierunku poprawy jakości struktur i funkcjonowania, obejmując m.in. zwiększenie efektywności struktur, skupienie elit we własnym środowisku, nacisk na znajomość języka niemieckiego na wysokim poziomie, rozpoznawalność środowiskową mniejszości niemieckiej, klarowną identyfikację narodową członków, profesjonalizację działań⁵⁹.

Powyższe cele wydają się realistyczne, przy założeniu, iż wychowane i zaangażowane zostanie najmłodsze pokolenie członków mniejszości niemieckiej, zdolne przejąć w przyszłości aktywność organizacyjną.

Abstract

Endlich *this* freedom... or the beginnings of the German minority in the Opole Voivodeship in the 1990s

The article is devoted to the problems of institutionalisation of the German minority in the Opolskie Province between 1989 and 1990. It indicates the peculiarity of this group in this area. Based on interviews conducted among the founding members, chairmen and active members of the German Friendship Circles (DFKs) in the Opolskie Province who led socio-cultural and political activity, particularly in the early 1990s, the authors analyse and show the twists and turns of the processes of creating and functioning 15 DFKs in this province. They focus on the socio-political context of establishing the organisations, motives for joining them, intra- and extra-group contacts, religious issues, minority-majority relations and language issues.

Keywords: German minority in Poland, German minority in Upper Silesia, beginnings of German minority organisations in the 1990s, Opolskie Province in the 1990s.

⁵⁸ *Entwicklungsstrategie der deutschen Minderheit in Polen für die Jahre 2016–2021*, VdG-HDPZ, Oktober 2016.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 29.